

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 63.

28. maja 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 24. czerwca r. b. przed południem odprawiać się będzie msza święta w kaplicy Ś. Zofii, a po tém przedsięwzięte zostanie ciągnięcie losów dla otrzymania posagu, przez zmarłego c. k. radcę i sekretarza appellacyi, Antoniego Łukiewicza, dla jednej sieroty fundowanego, który na teraz 600 złt. mon. konw. wynosi.

Te sieroty płci żeńskiej, które nie będąc w instytucie lwowskich sióstr miłosierdzia umieszczonemi, w ciągnięciu losów na to wyposażenie chcą uczestniczyć, wywieść się mają z uzdolnienia do tego uczestnictwa u przełożony lwowskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia i u plebana kościoła Ś. Mikołaja najdalej do 22. czerwca r. b., i w tym celu okazać powinny metrykę chrztu i zaświadczenie dotyczącego parocha i landwójta, że istotnie do gminy miasta Lwowa należą, że są sierotami, niemającymi ni ojca ni matki, ubogimi, nieposiadającymi żadnego majątku, i jako takowe są znane.

Od uczestnictwa ciągnięcia losów wyjęte są tylko te sieroty, które albo są tak małe, iż aktu ciągnięcia losu same przedsięwziąć nie są w stanie, albo które już 24ty rok skończyły.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 20. maja. —

W nocy z d. 3. maja r. b. około godziny 11. banda ludzi zbrojonych w pistolety, torby myśliwskie, i dubeltówki, z 11 lub 12 osób składająca się, wpadłszy do miasta Szadku, w obwodzie sieradzkim, województwie kaliskiem leżącego, przeyrzeli szynkownią Felixa Ryżanckiego, w której się cywilni i wojskowi bawili, upatrzyli trzech żołnierzy rossyjskich: jednego dyńszczyka, jednego żołnierza pieszego i jednego Kozaka, na podwórzu, i wystrzalami czterma z broni, którą przy sobie mieli, ciężko ranili tychże, iż wkrótce po sobie żyć zaprzestali. Po dokonaniu takiego morderstwa natychmiast uciekli w bory niedaleko miasta

położone, i pomimo ścisłego śledztwa njętemi dotąd nie zostali.

Komisya rządowa spraw wewnętrznych, duchowaych i oświecenia publicznego uwiadamia, iż targ główny na wełnę w Warszawie rozpocznie się w r. b. w d. 17. czerwca, i trwać będzie dni cztery, to jest: do d. 20. t. m. włącznie. Już dawniej, w m. styczniu r. b. przypomniawszy właścicielom owczarni potrzebę uskutecznienia klasyfikacyi owiec, zwraca teraz uwagę ich na staranne mycie i ostrożne pakowanie wełny, bez targania run, w wałtuchy nie przenoszące 13 kamieni, jako wielkości pospolicie w handlu używaney, odrzucanie osobno braku, kudłów żółtych i t. p. od tych bowiem zalet zależą korzyści lub straty producentów, powiększenie się coroczne konkurencyi lub odstręczenie nabywców. Zwyczajne dogodności tak dla właścicieli wełny jako i kupujących zapewnione będą. Ważenie na trzy dni wprzód rozpocznie się i przez ciąg całego targu trwać będzie.

W Warszawie dnia 18. Maja 1833 roku.

Kraków.

Po trzech tygodniowej dokuczającej suszy i upałach, d. 21. maja w południe spadł deszcz ulewny, który całą okolicę Krakowa ożywną wonią napelnił, i ocucił nadzieję gospodarzy, a mianowicie ludu wiejskiego, którzy już rozpaczali o tegorocznych urodzajach; jakoż przybywający z okolic Krakowa zapewniają, że w wielu miejscach zwłaszcza na piaszczystych gruntach, wszystko do szczytu wypalone, już zaorano, i pozasiewano ozimina. — W nocy nastąpiła powtórnie wielka ulewa; tak że teraz cała natura zdaje się nowém życiem oddychać.

Hiszpanija.

W d. 27. kwietnia w dniu urodzin królowej były wielkie pokoje, i przypuszczono do ucławiania ręki królewskiej; ciało dyplomatyczne, rada stanu, deputowani prowincyj, wielu grandów i wysokie władze cywilne i wojskowe składali królowej swoje życzenia. Przeszło 1700 osób było składających swoją uniżoność. Artyleryja

dawała zwyczajne salwy honorowe, a wieczorem były teatru i prawie wszystkie domy stolicy oświetlone. Popołudniu używali królestwo ichmość przejażdżki, podczas której przyjmował ich lud z najwyższymi oznakami radości.

Rozgłoszona nie dawno wieść, jakoby infant Don Carlos protestował się przeciw przysiędze, ma być zupełnie zmyślona. Pismo wzywające stany państwa do tej przysięgi posłane było z własnoręcznym listem królewskim do Lizbony, i wydano potrzebne rozkazy względem kwarantanny dla księcia i jego rodziny. Infant Don Sebastian przybył już do lazaretu, a Don Carlos wyjechał d. 30. kwietnia z Lizbony i rozpoczęcie kwarantanny d. 4. maja, w drugiej zaś połowie tego miesiąca zamysła stanąć w Madzycie. Zdaje się, że księżniczka Berry nie towarzyszy swemu małżonkowi.

Jenerał-major hr. Moy mianowany został gubernatorem twierdzy Pamplony.

Wyrokiem podpisanym przez ministra spraw wewnętrznych z d. 23. kwietnia upoważnioną została jenerałna dyrekcja poczt dla ukończenia rozpoczętej drogi z Madrytu do Valencyi zaciągnąć pożyczkę 3 milionów realów.

Minister wojny wydał pod 24. kwietnia nowy okólnik do jenerałnych kapitanów, w którym zaleca onym najściślej, iżby najmocniej czuwali nad stronnictwami, i rozbrajali królewskich ochotników, jeżeli ich uległość dla króla nie będzie zupełnie pewna. W kilku wsiach blisko granic Arragonii, pokazały się kupy karlistowskie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Książę Talleyrand dawał znowu wd. 7. maja dla księcia orleańskiego wielki obiad. Pomiedzy obecnymi gośćmi postrzegano lorda kanclerza, książąt Richmond, Bedford i Argyll, posła pruskiego, sprawującego interesa hiszpańskie, hrabiów Albemarle i Denbigh, wicehrabiego Melbourne, lorda Auckland, Sir James Graham, p. Stanley i Sir Henry Hallerd.

W d. 7. maja rano odbyło się zapowiedziane zgromadzenie mieszkańców parafij St. Andrew (Holborn) i St. George (Middlesex), aby się naradzić nad środkami, jakich chwycić się należy z powodu odrzucenia wniosku względem zniesienia podatku od domów i okien. Przydujając, p. Tooke, wynurzył niechęć z postępowania ministrów i izby niższej. Przyjęto jednogłośnie kilka uchwał względem niestusznego i uciążliwego podatku od domów i okien, i mianowano deputycyja, aby kanclerzowi uczynić przedstawienie. Złożono także komitet, który powinien wspólnie działać z innemi komitetami dla osiągnięcia pożądanego celu.

Książę Orleański był na pokojach w d. 6. królowi, a w dniu 7. królowej przedstawiony. Okolo palacu zebrało się mnóstwo ciekawych, aby widzieli francuzkiego następcę tronu.

Papiery, na których złożenie hr. Aberdeen należał na posiedzeniu izby wyższej wd. 3. maja były następujące: 1.) Odpisy korespondencyj między sekretarzem stanu do spraw zewnętrznych, a posłem angielskim w Paryżu, w r. 1830 względem francuzkiej wyprawy do Algieru; odpisy depezy, które rząd francuzki względem owej wyprawy swojemu posłowi w Londynie przesał, a które rządowi angielskiemu w miesiącach marcu i maju 1830. były udzielone; 2.) Odpisy depezy posła angielskiego w Paryżu do swojego, rządu donoszące, iż król Francuzów oświadczył gotowość dopełnić wszystkich zobowiązań przez rząd przeszły przyjętych względem Algieru. Namieniona odpowiedź hr. Grey była treści następującej: «Ponieważ zamiarem moim jest, nie sprzeciwiać się przelożeniu większej części pomienionych papierów, nie będę się zapuszczał obszerniej w ten ważny przedmiot pytanie, które dotyczy się nietylko Francyi i Anglii, lecz wszystkich krajów, które mają posiadłości nad Morzem śródziemnym; publiczna dyskusyja w parlamencie i w czasie, kiedy układy jeszcze trwają, mogłaby być szkodliwa; w niniejszym przypadku widoczna jest inkonwencyencyja. W izbach francuzkich nalęga w tej chwili stronnictwo na rząd względem Algieru, utrzymując iż honor i godność Francyi wymaga zatrzymać Algier. Gdyby w Anglii na ministrów z podobnych względów nalęgano, mogłoby być uczucia narodowe w sposobie niebezpiecznym wzburzone, przezco by będące w traktowaniu uśiłowania, przedmiot ten po przyjacielsku załatwić, były przeszkodzone, albo mogłoby całkiem na niczém spełznąć. Przeciw przelożeniu papierów, do tych obudwóch rubryk należących, nie nié mam. Co się dotyczy trzeciej rubryki, sądząc, że znajdują się w urzędzie zagranicznym papiery, odpowiadające dokładnie tym, które zacy hrabia wymienił, chociaż się znajduje depeza zacy lorda (Granville) z d. 16. sierpnia 1830 datowana w Paryżu, zdająca sprawę z rozmowy, zaszłej między królem Francuzów a zacy lordem. Bez wątpienia powinnością było zacy lorda w charakterze posła, zdać sprawę rządowi z owej rozmowy, lecz przelożeniu tej depezy stawiają się trudności. Najpierw jest tam rzecz o rozmowie prywatnej, a potem zaszła ona w d. 16 sierpnia, a zatem w czasie, w którym nowy rząd francuzki nie był formalnie przez angielski uznany, i lord pisał tylko jako zawierzytelny

poseł; potem nie przesłał tej depeszy jako urzędowej, lecz tylko jako doniesienie prywatne. Nie było nawet rozmowy z odpowiedzialnym ministrem, lecz tylko z samym królem Francuzów. Niewątpliwie, iż raport zacnego lorda zawiera dokładnie to, co podówczas słyszał, lecz każdy wie, że ustne udzielenia podlegają zawsze wątpliwości i niepewności względem właściwego zdania o różnych częściach. W rozmowie z odpowiedzialnym ministrem nie byłoby żadnej trudności nabyć jaśniejszego objaśnienia, lecz w rozmowie politycznej z panującym w kraju nie mogło to nastąpić, ponieważ nie było żadnego ministra, któryby za udzielenie mógł być odpowiedzialny. Śród tych okoliczności zdaje mi się, że przełożenie w mowie będących papierów jest nieostrożne; dla tego spodziewam się, iż zacny hrabia przynajmniej teraz cofnie swój wzecni wniosek. Co się dotyczy powszechnego stanu spraw tureckich, mogą zacnego hrabia zapewnić, że ministrowie równie jak ón zajęci są wszystkiemi interesami, bądź angielskiemi bądź europejskiemi, będącemi w związku z położeniem owego kraju, i że ze wszystkich sił będziemy się starali bronić owych interesów. Żałuję, że zacny hrabia odstąpił za potrzebę, ganić surowo politykę teraźniejszego rządu. Nateraz mogę tylko oświadczyć, że ja i moi towarzysze obraliśmy sobie taką drogę, jaka podług najmocniejszego przekonania była najostrożniejsza, utrzymać powszechny pokój w Europie i zabezpieczyć honor i interesu Anglii. (Okłaski.) Później zezwolono na przełożenie papierów, czemu się hrabia Grey nie sprzeciwiał.

Francyja.

Moniteur z d. 11. maja zawiera artykuł naprowadzający: »Depesza telegraficzna, wyprawiona przez generała Bugeaud z Blaye, donosi, że księżna Berry w d. 10. o god. 4 z rana powiła córkę. Zdrowie księżnej Berry, jakoteż dziecięcia jest zaspokajające.«

Moniteur z d. 12. maja pisze: »Dowiadujemy się iż księżna Berry w chwili swojego rozmiążania oświadczyła, że zaślubiona jest hr. Iektorowi Lucchesi-Palli.

Krół postanowieniem swoim z d. 28. z. m. mianował p. Dupin, prezydenta izby deputowanych, komandorem orderu legii honorowej.

Nouvelliste pisze, iż rząd odebrał telegraficzną depeszę, że republikanie lugduńscy zamierzali swojego bankietu, który miał być dany w d. 12. maja.

W Berdeaux werbują teraz ludzi dla wojska Dom Pedra. Kapitan pobiera miesięcznie 210

fr., pierwszy porucznik 112, drugi porucznik 93 fr., sierżant starszy 33 fr. 75 cent., sierżant 26 fr. 25 cent., podoficer 18 fr. 75 cent. a szeregowy 15 fr., ostatni czterej oprócz tego racyje chleba. Kapitan otrzymuje za wujściem 600 fr., porucznik 400 fr.

Fregata *Atalante* zawinęła w d. 28. kwietnia z Lorient do Cherbourga, dla zabrania tamże kontradmirała Mackau, który w miejscu kontradmirała Ducrest de Villeneuve otrzymał dowództwo eskadry w Dunach.

Polacy, którzy pozostali w Besançon, mają być podług *Messenger*, rozłożeni w różnych miastach. Części onych spodziewają się w Caen.

Nouvelliste pisze: Rząd odebrał wiadomość, iż rząd sardyński odkrył spisek, który bardzo daleko miał być rozgałęziony. Uwięziono wiele osób w Turynie i Genui. Zapewniają, że w tym zkompromitowanych jest wielu Francuzów, a szczególniej mieszkańców z Grenoble.

Jak donosi dz. *Echo de Vesonne* otrzymali oficerowie polscy, rozłożeni w depot, w Bergerac, rozkaz udania się wgląd departamentu. Oparli się oni temu rozkazowi, poczem minister spraw wewnętrznych zawiadomił generała Roslakowskiego dowodzącego w depot, że opuścić powinien Francją i udać się do Anglii i Belgijum, do którychto tylko krajów Polacy wolny wstęp mają. Generał Roslakowski odpowiedział podprefektowi, że wszyscy jego towarzysze broni za nim się udadzą.

W ministeryjum wojny trudnią się mocno wielkim wojskowym planem organizacyjnym, podług którego utworzonych będzie 6 placów głównych broni, i na których ćwiczona będzie w broni gwardya narodowa, mająca ruszyć w pole z wojskiem liniowym.

Teraz zdaje się, że niecodzownie uchwalono, iż wkoło Paryża wzniesionych będzie 12 pojedynczych zamków i 3 reduty, które już mają swoje nazwiska. Każdy zamek, przedstawiający twierdzę z wałem, fosami i szańcami, będzie miał 300 ludzi osady. Przy regularnym oblężeniu będzie miało 1000 ludzi dosyć miejsca w każdym zamku. Są one także przeciw bombom zabezpieczone. Osady tych twierdz i redut wynosić mają 4200, a w obliczu nieprzyjaciela 13,200 ludzi, 1000 do 1200 dział postawią te zamki w stanie obronnym. Na wybudowanie tych 12 zamków i 3 redut wyznaczono 25,510,000 fr., na zakupienie gruntu 2,400,000 fr., na wał bezpieczeństwa około Paryża 2,090,000 fr., na umocnienie góry Valerien 2 mil. fr. i na ukończenie szańców w St. Denis 3 mil. fr., zatem na wszystko 35,000,000 fr. Na murach, blisko 25 stóp wysokich, będzie 65 wież, czyli

bastyjonów, a 325 dział. Sam mur zewnątrz będzie na piętra podzielony, gdzie żołnierze będą mogli stać jeden nad drugim. Wiele z tych robót rozpoczęto już od 1831 od St. Denis aż do Nogent i ukończono już 15 bastyonów.

Dz. *Liberal*, wychodzący w Douaj, zawiera następujący poufny list prefekta departamentu północnego, p. Mechin, do podprefektów tego departamentu, który temu dziennikowi dostał się zapewne przez przedniwienie się jednego urzędnika: »Panie podprefekcie! Rząd dowiedział się, że towarzystwo »Radź sobie, a niebo ci pomoże!« używa swoich związków, aby w departamencie utworzyć związki na korzyść wolności druku. Z raportu, zdanego na jeneralnym zgromadzeniu, okazuje się, że organizacja ta ukończona jest w 35 departamentach, między którymi jest i północny. Zawiadam mię wpan, czyli to towarzystwo ma wielu uczestników w jego obwodzie, i donieś mi dokładnie, jak są poważani członkowie i jakie są prace tego towarzystwa.«

Boislecointe, wysłany przez rząd z dyplomatycznym poselstwem do Aleksandryi, ma oficerów sztabu jeneralnego, którzy z tamąd udadzą się łądem do Konstantynopola, i przytęm powinni trzymać się tęj samęj drogi, którą szedł Ibrahim pasza. Spodziewają się, że przywiezie wiele pożytecznych materyjałów dla statystyki i jeografii owych krajów.

Rząd wygnał teraz całkiem emigranta włoskiego hr. Bertola, który dla swoich związków z paryzkimi republikanami do Bourges był wysłany, ponieważ nieustannie listował z republikanami i kazał sobie przysłać kilka broszurek republikanckich. Wraz zakazano mu przyodjeździe nie przekraczać granice niemiecką i szwajcarską.

Szwajcaryja.

Rada rządząca kantonu Berny kazała sobie niedawno wygotować spis mieszkających w mieście osób, które z powodu rozruchów wrześniowych r. z. były pod śledztwem, takowy litografować i wszystkim urzędnikom i władzom rozdać. Wraz wydała rozkaz do wielkorządzczy, aby oddalić z miasta nieosądzonych jeszcze ludzi, w liczbie 200. Od 3ch tygodni wyganiają onych. W oddziałach po 10 do 12 stawiani bywają przed dyrektorem policyi Waat, gdzie onym oznajmniają rozkaz, aby opuścili miasto na czas niepewny, lub, jeżeli nie należą do kantonu, kraj. Tym sposobem już przeszło 50 rękodzielników musiała swoje rodziny i zarobkowość porzucić; rodziny muszą być z dobroczynności utrzymywane. Bawiący w kantonie Po-

lacy zniewoleni byli na różne przedstawienia wnijsć w związki z postęmem francuzkim, lecz układy zostały zerwane z powodu ich przesadnego żądania. Słychać, że żądali, aby ich Francuja wezwwała, poczem podadzą swoje warunki. Tymczasem mają się odbywać schadzki między pojedynczymi polskimi oficerami, radykalnymi członkami rządu i burzycielami neuenburskimi.

Rozchodzi się wieść, że rozdzielenie się kantonu Szwyc i Bazyleci, i rozkawałkowanie głosów kantonu, łatwo za sobą pociągnąć może to, że i kanton St. Gallen rozdzieli się na pięć małych części: Sarganz, Toggenburg, Rheinthal, Fürstenland i St. Gallen, albowiem przeczo to byłby rząd tak, jak w Appenzell, tańszy.

Sejm w Zurych nie mógł na posiedzeniu swym w d. 2. maja żadnej przyjąć uchwały, ani względem Polaków, ani względem rękojmi konstytucyi tak zwanego ziemstwa bazylejskiego.

Holandyja.

Jak słychać, jego król. mość książę Fryderyk obejrzy w ciągu b. m. wszystkie zakłady, należące do marynarki prowincyi Zeelandyi.

Na drodze pod Leyden znaleziono w poczcie 24. maja 24-letniego mężczyznę, którego los bardzo wiele ma podobieństwa z nieszczęśliwym Kasprem Hauzerem. I ten od pięrwszej swej młodości oddzielony był od wszelkiego towarzystwa z ludźmi, i trzymany w skurczonyj postawie, jak się zdaje, w karmniku dla trzody. Biędny ten człowiek, nie umiejący mówić i znaledwie pojedyncze słowa rozumiejący, tak jest słaby i chory, że go natychmiast oddano do kliniki w Leyden.

Niemcy.

Gazeta nadurzędu frankfurckiego z dnia 23. maja donosi: »Między wojskiem austryjackim a wojskiem liniowym miejskiem, zaszła bitka w szynkowni niedaleko od miasta, przyczęm kilku żołnierzy raniono i kilku uwięziono. Ponieważ przypadek ten, zdarzył się jak zwyczajnie bywa, przy kieliszku i tańcu, przeto tylko dla tego namieniamy o nim, aby uniknąć przestoczenia faktum, albowiem najmniej znaczące wypadki dawały do tego powód pismom francuzkim.«

Podług doniesień z Frejburga, zmarł tam w dniu 11. b. m. na apoplexyja radzca nadworny i profesor filozofii F. J. B. Schneller.

Gazety hanowerskie donoszą z Celle z d. 7. maja: »Jak słychać, zapadły już wyroki przeciw znajdującym się tu w więzieniu dr. König i Freitag. Obadwa mają być uznani za winnych rozruchu i oprócz oddalenia ich od adwokatów

ry, skazani są na 10-letnie więzienie w domu poprawy, i zwrócenie kosztów śledztwa.

Prusy.

Podług uchwalonego w roku przeszłym w Więdnii wyhóru odbędzie się za najwyższym potwierdzeniem królewskim tegoroczne, czyli jedenaście zgromadzenie niemieckich badaczów natury i lekarzy, w Wrocławiu. Podpisani jenerenci, zapraszając na takowe uprzejmie, dodają tylko to, że począwszy od 14. do 18. września, w którymto dniu zgromadzenia się rozpoczą, znajdować się będą codziennie rano od 10. do 12., a z południa od 3. do 5. w izbie senatu uniwersytetu, dla zapisania przybywających członków i wskazania onym zamówionych już, lub jakichby sobie życzeli, mieszkań. Wraz upraszają redaktorów gazet zagranicznych, aby to doniesienie jak najszybciej umieścić raczyli. Wrocław, dnia 8. maja 1833 r. Wendt. Otto.

Turcja.

Wiadomości z Konstantynopola z dnia 8go maja, odebrane w Więdnii przez nadzwyczajną sposobność, donoszą: W dniu 4. b. m. powstał sultan do Kutahia swoje zezwolenie na usilną prośbę Ibrahima paszy, aby mu raczył dać w zarząd obwód Adana. Obwód ten będzie do innych koncessyj Mehmedowi Alemu pod tytułem dzierzawy (muhasilik) dodany. Hr. Orloff wysiadł w dniu 5. maja na ląd w Bujukdere. Sprawuje ón interesa nadzwyczajnego posła przy sultanie i jego nacelnemu dowództwu oddano rossyjskie posilkowe wojsko lądowe i morskie. Przybył tu także król angielski poseł przy wysokości porcie, lord Ponsonby.

Egipt.

— Z Aleksandryi d. 10. maja. —

Wicekról Egiptu wydał do gubernatorów prowincyj następujący okólnik: Ponieważ wielu, których do zwyciężkiego naszego wojska powołujemy, wyrwa sobie zęby lub wylupia jedno oko, lub uszkadza się na innych częściach ciała, mianowicie w czasie pochodu do przeznaczonych zakładów wojskowych, i których dla tego do domów odsłać musimy, przez co brak w przepisanej liczbie rekrutów okazuje się; przeto rozporządzamy, aby każdy szejkw wszelki brak natchmiast innymi ludźmi zdrowymi i dobrej budowy ciała zastąpił. Gubernatorowie jednak tych tylko ludzi odeślą, na których szejkwowie zezwolą; mają wszakże oznajmić rekrutom, że za każdego, któryby się na ciele uszkodził, inny członek z jego familii wziętym będzie, i że uszkadzający siebie na całe życie do galer skazany zostanie. Szejkwowie otrzymali

już w tej mierze pismienne odemnie rozkazy. a gubernatorowie w porozumieniu z szejkami bezzwłocznie wybiorą potrzebną liczbę ludzi i odesła do zakładów. — W Aleksandryi dnia 12. marca 1833 roku.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 20. maja było 406 wołów. Płacono za jednego wolu po 68 do 100 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 13 1/4 do 18, loju 1 3/4 do 3 kamieni.

Drohobycz d. 20. maja 1833. Ceny zboża nabierają teraz trochę sprężystości; za dobre zboże placą jak następuje: za korzec pszenicy 2 zr. 24 kr.; żyta 1 zr. 30 kr.; jęczmienia 1 zr.; owsa 32 kr.; kartofli 26 kr. m. k., wnosząc zaś z dopytywania się o nie, w krótko bardziej podrożać powinno. — Za półsetki bielono 56 łokci więd. długie, a łokieć więd. szerokie, placą teraz na targach tutejszych po 5 zr. 30 kr. do 6 zr. m. k., za bielone zaś przeszloroczne placą, jeżeli tylko na szerok ośmię łokieć więd. wynoszą, po 6 zr. 40 kr. do 7 zr. 12 kr. mon. kon.

Tegorocznego płótna bielonego dotychczas jeszcze na targi tutejsze nie dostarczono, gdy jednak pogoda terazniejsza nadzwyczajnie bielieniu sprzyja, w krótko się i tegoroczne płótno bielone na targach pokazać mogą. Zdaje się, że ceny w górę pójdą, a to z powodu, że nieustannie o krzątaniu się dla Multan i Wołoszczyzny mówią, a wieść ta nabiera podobieństwa do prawdy.

Ołomuniec. Targ na woły d. 22. maja 1833.

Przed targiem sprzedali: 1) Josel Hoelzer, ze Stryja, wołów 60; 2) Teodor Dobrzański, z Tłumacza, 140; 3) Joel Sternberg, z Karonk, 90; 4) Michał Małuja, ze Stryja, 83; 5) Jędrzej Oczko, z Cieszyna, 101; 6) Jerzy Modrzyk, z Grodzca, 44; 7) Franciszek Łastówka, ze Szląska, 64; 8) Aron Allerhand z Żurawna, 164; 9) Abraham Allerhand, z Żurawna, 140; 10) Nuchem Weissmann, z Żurawna, 101; 11) Franciszek Neisser, z Opawy, 33; 12) Michel Ripper, ze Szląska, 82; 13) Simson Muschel, z Dombrowy, 54; 14) Wolf Muschel, z Dombrowy, 56; 15) Jan Stęgmajer, z Bielska, 43. Ogółem 1255.

Zakupili: Ze stada nro. 1. Harting i spółka, z Więdnia, sztuk 54 z 6 radaszu parę 10

cetn. po 345 zr. Nro. 2. Waniek, z Pragi, 126 sztuk z 14 rad. parę 10 1/4 cetn. po 365 zr. Nro. 3. Pollak, z Brüna, 81 sztuk z 9 rad. parę 9 1/2 cetn. po 325 zr. Nro. 4. Rié, z Pragi, 75 sztuk z 8 rad. parę 9 cetn. po 310 zr. Nro. 5. Pollak, z Brüna, 91 sztuk z 10 rad. parę 9 3/4 cetn. po 345 zr. Nro. 6. Fischer, z Wiédnia, 39 1/2 sztuk z 4 1/2 rad. parę 9 1/2 cetn. po 337 zr. 30 kr. Nro. 7. Cech rzeźnicki, z Ołomuńca, 57 1/2 sztuk z 6 1/2 rad. parę 9 cetn. po 310 zr. Nro. 8. Harting i spółka z Austrii, 148 sztuk z 16 rad. parę 10 cetn. po 350 zr. Nro. 9. Tenże, z Wiédnia, 126 sztuk z 14 rad. parę 10 1/2 cetn. po 365 zr. Nro. 10. Tenże, z Wiédnia, 91 sztuk z 10 rad. parę 10 3/4 cetn. po 400 zr. Nro. 11. Fischer, z Stokerau, 30 sztuk z 3 rad. parę 9 1/4 cetn. po 345 zr. Nro. 12. Harting, Fabesch, z Wiédnia, 74 sztuk z 8 rad. parę 11 cetn. po 380 zr. Nro. 13. Pollak, z Brüna, 48 sztuk z 6 rad. parę 8 3/4 cetn. po 270 zr. Nro. 14. Pollak, z Twarożna, 50 1/2 sztuk z 5 1/2 rad. parę 8 1/4 cetn. po 240 zr. Nro. 15. Tenże, z Brüna, 36 sztuk z 7 rad. parę 8 3/4 cetn. po 280 zr. Ogółem 1127 1/2 sztuk z 127 1/2 radaszu.

Z poniższych wykazów widać, że na targu było tylko 882, przed targiem zaś rozkupiono 1255 sztuk wołów, i dla tego ceny poszły w górę. Ze przed targiem tyle rozprzedano, powodem do tego był niejaki Huber z Wiédnia, który dla drugiej spółki w Wiédniu jako komisyjoner w drodze między Bielskiem i Ołomuńcem zakupuje, tak, że wyraźnie panuje zaciekle w tym zawodzie współubieganie się, i właśnie, że przed targiem większa część potrzeb była załatwiona; z przypędzonych zostało 264 sztuk niesprzedanych, które po największej użęści do Czech popędzono. Hrabia Skarbek posiał stado z przeszło 200 sztuk z Lipniaka prosto do Wiédnia, równie jak przeszłą razą 30 sztuk; także i Huber popędził zakupione bydło drogą uboczną do Wiédnia, i dla tego nie mogłem się dowiedzieć o bliższych tego kupna szczegółach.

Przypędzili: 1) Kaźmiérz Sponek, z Lipinek, 46 wołów; 2) Jakób Czesnawer, z Czieslaska, 46; 3) Rosenberg, z Pisarowic, 39; 4) Błażej Wydarzik, z Kroczełko, 40; Wincenty Dworzeński, z Kent, 47; 6) Stanisław Podobiński, z Dobczyc, 32; 7) Pinkus Trnawker, z Rymanowa, 66; 8) Sowiński Tomasz, z Sądcza, 60; 9) Józef Krzysztołowicz, ze Stanisławowa, 162; 10) Baroch Haczek, z Dollein, 37. Małemi partyjami 307. Ogółem więc 882.

K u p i l i :	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Herliezha, z Prosnitz, ze stada Nro. 4.	26 1/2	118	45	3 1/2	340	40
Rié Józef, z Pragi, ze stada Nr. 1.	22	106	40	3	360	40
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 6.	18	135	—	2	360	50
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 6.	12	90	—	—	320	30
Harting, z Wiédnia, ze stada Nr. 10.	27	182	30	3	425	45
Fleischer Abr., z Prosnitz, ze stada N. 2.	27	117	30	3	300	10
Harting, z Wiédnia, ze stada N. 9.	40 1/2	146	—	4 1/2	380	50
Fabesch, Skawiński, z Nikolsburg, ze st. 9.	85 1/2	146	—	9 1/2	380	50
Małemi partyjami	327	—	—	4		
Dodawszy do tego Radasz . . .	32 1/2	—	—	32 1/2		
i ilość niesprzedanych	264					
wyniesie sumę .	882					

Grecyja. W Monachijum odebrano następujące wiadomości z Nauplii z d. 14. marca: Pau Sk. . . . pisze z Syry pod d. 9. marca, że w handlu panuje wielka skrętność pod opieką prawa i bezpieczeństwa, i że rozgalęzione dzieją się obroty handlowe. Codziennie powracają ze Smyrny, Konstantynopola i wysp azyjatyckich na statkach pojedynczy emigranci i całe rodziny, którzy przed wojenną wrzawą i z bojaźni większych jeszcze wypadków byli się tam schronili, aby teraz swoje kapitały w naszym porcie i pod opieką nowego Królestwa Hellenów ocalić i handel rozpocząć. Na naszych warstatach budują nie mniej jak 23 okrętów, goelet, brygów i korwet, i rozpoczęto budować jeszcze więcej, gdyby miejsce pozwalało. Trzy towarzystwa assekuracyjne, które są tutaj, nadzwyczajnie zyskują; liczą, że przeszło trzy od sta na miesiąc. Część zysku, sześć od sta, z innemi dochodami odkładają na kapitał dla wielkiego zakładu ubezpieczeniowego, którego budowanie jeszcze roku b. ma się rozpocząć.

WIDOWISKA we LWOWIE.
Teatr niemiecki. — Dziś: *La Molinara*; wielka komiczna opera we 2 aktach.
Jutro: — *La Straniera, die Unbekannte*, opera we 2ch aktach.